

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polek

87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186

e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736

KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



Stouk Maria

Swiecie

„AK” 5. Wil. Bma. AK

ks. Kończal Sylwester

M: 1625/2564 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

.....
Komiczal Sylwester

.....
T: A: 1625/2564 Pom.

.....
"Siołce" "AK"

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 28 s. 1-29

III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5. Inne

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne : k. 4

VI. Fotografie brak

II. Materiały uzupełniające relejjs:
- Sylwester Koniasal:

1. art. Bronk Marlene, Wisłodo, Sylwestra Koniasala potyżski i bezpiek. Pracyzimek do...
kserokop. napisu mrepubliki - o k. 275 - 1-27
2. Pismo szefa PUBP w Śmieciu dotyżca les. Sylwestra Koniasala i Lipimek podjeż-
wanego... i 29.09.1949, [w:] Aparat bezpieki-
stwa w walce z kpsupłem katolickim w woj.
pomorskim (bydgoskim) w l. 1945-1956, wybor i
opr. J. Chimczinski i A. Paszoke-Strauke,
I Pror Komisja... Oddz. w Gdanisku, Byd-
gosz - Gdanisk 2010, s. 167, kserokop. k. 1 s. 28-29

Marzena Kruk - prac. PPR Oddz. w Gdyni.

Księża Sylwestra Kończala potyczki z bezpieką. Przyczynek do badań nad zagadnieniem stosunku ludności pomorskiej do „władzy ludowej”

Wraz z maszerującą w kierunku Berlina Armią Czerwoną na tereny Polskie wkroczyła nowa siła polityczna, która dzięki poparciu Związku Radzieckiego zdołała w bardzo krótkim czasie przejąć władzę na wyzwolonych spod okupacji niemieckiej terenach. Polityka faktów dokonanych realizowana przez Moskwę w Polsce za pośrednictwem Polskiej Partii Robotniczej spowodowała, iż wszystkie najważniejsze ośrodki Polskiego Państwa Podziemnego a zwłaszcza rząd polski w Londynie musiały zacząć liczyć się z tym nowym konkurentem do władzy. Rodzący się na konferencjach Wielkiej Trójki w Moskwie i Teheranie a utrwalony ostatecznie w Jałcie powojenny porządek umieścił Polskę w orbicie wpływów Związku Radzieckiego. Podjęte tam decyzje spowodowały, iż PPR która z uwagi na brak szerszego zaplecza społecznego miała trudności z zaistnieniem na polskiej scenie politycznej przejęła władzę w kraju. Dla znacznej większości społeczeństwa polskiego komuniści byli całkowicie obcy ideowo i światopoglądowo. Ponadto całkowite ich podporządkowanie Moskwie oraz bezsilność władz wobec Armii Czerwonej powodowała przemianę początkowej nieufności i ostrożności Polaków w niechęć, nienawiść, bojkot ale także czynne przeciwstawianie się jej po walkę z bronią w ręku włącznie. Najsilniejszy opór stawiały komunistom te regiony Polski gdzie polskie państwo podziemne miało najsilniejsze struktury. Na Pomorzu z uwagi na specyficzną sytuację zarówno konspiracja lat 1939–1945 jak i lat 1945–1947 nie osiągnęła takich rozmiarów jak w innych regionach kraju. Nie oznacza to jednak, iż społeczność Pomorska biernie przyglądała się poczynaniom okupantów. Zgodnie z rozkazami KG AK w Okręgu Pomorskim nie realizowano postanowień akcji

„Burza”¹. Ponadto obowiązywał rozkaz zabraniający wspierania jednostek Armii Czerwonej w walce z Niemcami jednak nie wszystkie oddziały się mu podporządkowały. W ślad za Armią Czerwoną wkraczały na Pomorze także grupy operacyjne Rządu Tymczasowego jako przedstawiciele nowej władzy. Realną władzę komuniści zaczęli przejmować z rąk komendantur wojennych dopiero późną wiosną 1945 r. Powołanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a przede wszystkim powrót do Polski i udział w rządzie Stanisława Mikołajczyka przyczynił się do częściowej legitymizacji nowej państwowości i funkcjonujących władz. Sytuacja w kraju była skomplikowana a postawy wobec nowej rzeczywistości złożone. Po latach wojny wielu pragnęło pokoju, odbudowania codzienności, otwarcia szkół, szpitali, odbudowania domów i dróg. Dla tego celu gotowi byli wiele poświęcić. Z drugiej jednak strony widoczne na każdym kroku uzależnienie od Związku Radzieckiego oraz ogrom represji jakie dotykały dotychczasowych członków państwa podziemnego rodziła obawy ale także sprzeciw powodujący, iż wielu decydowało się pozostać w konspiracji a nawet do niej powrócić. Dla wszystkich występujących przeciwko bezprawiu i władzy PPR Mikołajczyk stał się mężem opatrnościowym – ostatnim ratunkiem. Dlatego w bardzo krótkim czasie PSL urósł do rangi największej partii politycznej. Gdyby doszło do prawdziwych demokratycznych wyborów z pewnością wygrałoby je PSL. Komuniści doskonale zdawali sobie z tego sprawę dlatego stale przekładano termin wyborów. Kolejnym pretekstem ich przełożenia stało się referendum, w którym społeczeństwo miało odpowiedzieć na trzy pytania. W rzeczywistości przygotowanie i przeprowadzenie

¹ Tylko nieliczne oddziały partyzanckie ujawniły się wobec Armii Czerwonej m.in. „Jedliny 102” dowodzone przez J. Sznajdera ps. „Dąb”, który po rozbrojeniu został przekazany NKWD i w całości deportowany na Ural. Zob.: R. Kozłowski, *Sytuacja polityczna na Pomorzu po zakończeniu okupacji hitlerowskiej* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej* [red.] w Toruniu, t. VIII, Toruń, k. 17–19; Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)* [w:] *Powojenne losy konspiracji pomorskiej*, BFAPAK w Toruniu, t. VIII, Toruń, 1995, k. 36.

referendum miało dać komunistom czas na rozprawienie się z PSL. Wiosna 1946 r. to czas bezpardonowej walki o przyszły kształt państwa. PPR i pozostałe partie tzw. bloku demokratycznego podjęły szeroką akcję propagandową. Jednocześnie do walki z PSL użyto funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W ogłoszonym na 30 czerwca 1946 r. referendum społeczeństwo miało się wypowiedzieć na temat kształtu państwa. W okresie tym wzmożyły swą działalność środowiska i ośrodki występujące przeciwko PPR, podnosząc argument braku legitymizmu dla władzy komunistów oraz całkowitego jej podporządkowania Moskwie co w konsekwencji prowadziło do pozbawienia Polski suwerenności i wprowadzało nowy rodzaj okupacji poprzez uzależnienie. W okresie przygotowania do referendum zaktywizowały się również oddziały zbrojne pozostające w lasach. Społeczeństwo musiało dokonać wyboru i opowiedzieć się po jednej ze stron. Hasła głoszone przez komunistów niosły obietnicę poprawy bytu, odmiany losu i wyrównania szans biednych i bogatych, obiecywały sprawiedliwość społeczną i dobrobyt. Z drugiej strony społeczeństwo dostrzegało fałsz i zakłamanie władz, terror i bezwzględność wobec tych, którzy walczyli przeciwko Niemcom.

Wczesną wiosną 1946 r. na terenie Borów Tucholskich pojawiły się oddziały partyzanckie Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”. Był to kolejny etap ich szlaku bojowego². Na Pomorze „Łupaszka” przeniósł się już w październiku 1945 r. z grupą najbardziej oddanych partyzantów. Po nawiązaniu kontaktu z Komendą eksterytorialnego Okręgu Wileńskiego AK z Antonim Olechnowiczem ps. „Pohorecki” na czele po raz kolejny wyruszył w pole. W tym samym czasie na terenie powiatów tucholskiego, chojnickiego i świeckiego pojawił się także inny oddział partyzancki Grupa „Tartak”/Oddział „Małego” jak ich nazywano. „Mały”, czyli Władysław Cheliński, partyzant jednego z kieleckich oddziałów

² Więcej na temat działalności 5. Brygady Wileńskiej AK zob. K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5. i 6. Brygady Wileńskiej, (1944–1952)*, Warszawa 2002.

Armii Krajowej na początku 1945 r. przeniósł się na Pomorze gdzie utworzył z miejscowych ochotników oraz dezertersów z LWP samodzielny oddział operujący głównie na terenie powiatów sępoleńskiego, wyrzyskiego oraz tucholskiego. W listopadzie 1945 r. „Hardy” zdecydował o jej rozwiązaniu planując jednocześnie wznowienie działalności wiosną 1946 r.³ Zgodnie z zapowiedzią kpr. W. Cheliński „Mały” powrócił na Pomorze w marcu 1946 r. ✓ jednak jak się okazało część jego podkomendnych i współpracowników została aresztowana, pozostali wstąpili w szeregi innych działających na tamtych terenach oddziałów. Spowodowało to, iż kpr. W. Cheliński postanowił przenieść się w inny rejon. Na miejsce działalności swoje oddziału wybrał tereny powiatów chojnickiego, tucholskiego, świeckiego i starogardzkiego. Po nawiązaniu kontaktu z rodziną Kapiszków ze Stobna oddział rozpoczął kolejny etap swojej działalności. Udało mu się nawiązać kontakt z Stefanem Gussem ps. „Dan” Inspektorem Inspektoratu Chojnice Armii Krajowej. W sierpniu 1946 r. Grupa Tartak przestała istnieć jak samodzielny oddział. Jej żołnierze weszli w skład dwóch operujących wówczas w Borach Tucholskich szwadronów 5. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Do spotkania obydwu oddziałów doszło na terenie gminy Lipinki najprawdopodobniej za pośrednictwem ks. Sylwestra Kończala i Jana Sikorskiego ✗ tamtejszego leśniczego.

Ksiądz Sylwester Kończal przybył do Lipinek najprawdopodobniej pod koniec sierpnia 1945 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w Sandomierzu 26 czerwca 1945 r. Na własną prośbę został przeniesiony na teren diecezji chełmińskiej. Decyzją administratora apostolskiego Andrzeja Wronki został jako administrator skierowany do parafii Najświętszej

³ Więcej na temat działalności oddziału W. Chelińskiego w tym okresie zob.: A. Paczoska, „Dul”, „Główniak” i inni [w:] Biuletyn AIPN, Nr 9–10 (56–57), IX–X 2005, k. 63–65; K. Krajewski, T. Łabuszewski, „Łupaszka”..., k. 500–502.

Marii Panny Wspomożenia Wiernych w Lipinkach⁴. Pochodził ze Żnina z niezwykle religijnej i patriotycznej rodziny. Ojciec Łukasz uczestnik Powstania Wielkopolskiego i sympatyk Stronnictwa Narodowego we wrześniu 1939 r. został aresztowany przez Niemców i wszelki ślad po nim zaginął. Również jego brata aresztowało Gestapo. Został rozstrzelany w publicznej egzekucji, na którą Niemcy spędzili wszystkich mieszkańców Żnina. Matka Józefa aktywny członek Stowarzyszenia Św. Wincentego a'Paulo zaszczerpiła synowi szczególny kult Matki Boskiej. W 1938 r. po dwuletnich studiach filozoficznych na Uniwersytecie Poznańskim wstępuje do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Wybuch wojny zastaje go w rodzinnym Żninie gdzie wraz z matką otrzymuje nakaz przesiedlenia się do m. Żurawia w powiecie Jasło. Po otrzymaniu zgody biskupa Karola Marii Spletta podejmuje dalsze studia w tamtejszym Seminarium Duchownym. ✓

Już od pierwszych dni pobytu w Lipinkach naraził się nowej władzy. Wychowany w kulcie maryjnym oraz w duchu miłości ojczyzny był wielkim patriotą i odważnie sprzeciwiał się wprowadzaniu komunistycznego porządku. W swoich kazaniach przypominał o obowiązku dbania nie tylko o własne gospodarstwa ale także o dobro całej ojczyzny. Dbał o zachowanie tradycji narodowych. Przypominał o ważności takich świąt jak 3 maja. Doskonale orientując się w sytuacji politycznej pragnął skupić wokół kościoła młodzież ocalałą z zawieruchy wojennej słusznie upatrując w niej siłę i przyszłość narodu. W proponowanym przez PPR modelu życia dostrzegał poważne zagrożenie dla dalszej ich formacji. Podjął starania odtworzenia działającego w parafii przed wojną Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej⁵ i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej⁶. Wraz z miejscowym wójtem Franciszkiem Kowalskim starali się zaszczerpić u młodych ludzi

⁴ Zapewniał również posługę duszpasterską w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny w pobliskim Kasparusie.

⁵ Sam był członkiem KSMM w Żninie.

⁶ E. Cieślik, *Dzieje Lipinek*, Bydgoszcz 1993, k. 149–157.

podstawowe zasady moralne i nie dopuścić do nadmiernego rozwoju PPR i ZMP⁷. Na organizowanych z jego inicjatywy wieczorkach tanecznych w domu partyzanta Edmunda Bonina mówiono o sytuacji politycznej w kraju przede wszystkim o zbliżającym się referendum oraz konieczności aktywnego sprzeciwiania się „czerwonej zarazie z Moskwy i hołocie, która ich popiera”⁸.

Jego kazania jak się okazało trafiły na bardzo podatny grunt i wywołały wielkie poruszenie wśród lokalnej społeczności.

Lipinki malowniczo położona wieś w Borach Tucholskich w powiecie świeckim, w czasie działań wojennych była jednym z ważniejszych ośrodków partyzantki pomorskiej. We wspomnieniach żołnierzy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej nazywana jest „partyzancką wsią”. Na miano to zasłużyły Lipinki nie tylko z uwagi na znaczne zasilenie przez mężczyzn szeregów operujących w tym rejonie oddziałów partyzanckich ZWZ/AK⁹ ale także z uwagi na wsparcie jakiego oddziałom tym udzielali niemal wszyscy jej mieszkańcy. Za przynależność do oddziałów partyzanckich lub za udzielaną im pomoc Niemcy aresztowali i wywieźli do obozów w Stutthofie i Potulicach 36 osób¹⁰.

Zaprzysiężoną w marcu 1941 r. placówką ZWZ/AK kierował Józef Piechocki ps. „Borowiak” jego zastępcami byli Bronisław Manikowski ps. „Krużel” oraz Stefan Czerwiński ps. „Mleczarz”. Funkcję komendanta Wojskowej Służby Kobiet pełniła Benedykta Manikowska. W 1944 r. w ramach Zgrupowania „Świerki 101” Pomorskiego Okręgu Armii

⁷ IPN By, 070/1524, *Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwko S. Kończalowi*, k. 51–52.

⁸ Ibidem.

⁹ Zanim utworzono tu struktury ZWZ-AK w okolicy Lipinek w 1939 r. powstała placówka dywersyjno-wywiadowczej organizacji „Grunwald”. Przejściowo działały w tym rejonie także Polska Armia Powstańcza i Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” a także mniejsze samodzielne oddziały partyzanckie m.in. Janka Sikorskiego ps. „Orlicz”, „Janek”.

¹⁰ E. Cieślik, *Z Lipinek do KL Stutthof i Potulic*, Bydgoszcz 1997, k. 41–58.

Krajowej dowodzonego przez por. Alojzego Bruskiego ps. „Grab” w okolicy Lipinek działały oddziały: Huberta Bukowskiego ps. „Sójka”, Piotra Guza ps. „Czubek”, Jana Sikorskiego ps. „Wilk”, Bernarda Szapańskiego ps. „Bródka” oraz Bernarda Weinerja ps. „Dzik”. Od połowy 1944 r. oddział J. Sikorskiego współpracował na rozkaz Komendy Okręgu z 12 osobową grupą polsko-sowieckich spadochroniarzy pod dowództwem por. Kazimierza Waluka¹¹.

Wkroczenie Armii Czerwonej 28 lutego 1945 r. do Lipinek zostało przyjęte ze zrozumiałą radością oznaczało bowiem koniec wojny i powrót do normalnego, spokojnego życia. Tak przynajmniej sądzono. Już w kilka dni później kiedy NKWD aresztowało 45 mieszkańców gminy Lipinki m.in. J. Piechockiego, Jana Sikorskiego oraz [redacted] ich podkomendnych¹², a także członków rodzin partyzantów radość z odniesionego zwycięstwa nad Niemcami zdecydowanie osłabła a niepewność i niepokój powróciły¹³. Z ~~pośród~~ *pośród* zatrzymanych do domu powróciły 22 osoby¹⁴. Aresztowania członków konspiracji pomorskiej a następnie ich deportacje pokazały, iż Sowieci wszędzie – nawet na terenach gdzie konspiracja była słabiej rozwinięta tak samo traktują członków ruchu oporu a zwłaszcza

¹¹ K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Warszawa 1972, k. 183; K. Komorowski, *Konspiracja Pomorska 1939–1947. Leksykon*, k. 120–121; H. Szymanowicz, *Z walk Zgrupowania AK „Świerki” [w:] Armia Krajowa w Borach Tucholskich*, Bydgoszcz 1993, k.15–28; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2005, k. 475–456; E. Skerska, Jan Sikorski, [w:] *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939-1945*, cz. 6, Toruń 2004, k. 142–144;

¹² Aresztowany mimo posiadania zaświadczenia wydanego przez por K. Waluka dowódcy sowieckiego oddziału dywersyjno-wywiadowczego operującego w tym rejonie – zdołał zbiec.

¹³ E. Cieślik, *Dzieje...*k. 188; M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, k.127; Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne...*, k. 36.

¹⁴ Wśród aresztowanych znalazło się wielu członków rodzin pomorskich partyzantów a także ich współpracownicy m.in. rodzina Manikowskich i Kwaśniewskich. Deportowano 14 dziewcząt w wieku od 17 do 21 lat a także 2 nieletnich chłopców.

żołnierzy AK upatrując w nich zagrożenie dla siebie. Niemal natychmiast przystąpiono do tworzenia zrębów nowej administracji oczywiście pod patronatem Armii Czerwonej oraz PPR, której komórkę utworzono ■ Lipinkach już w marcu 1945 r. Wójta gminy, którym został Franciszek Kowalski powołano 5 marca 1945 r., natomiast 16 marca wybrano Gminną Radę Narodową¹⁵. W jej składzie do 1947 r. nie było ani jednego członka PPR. Dokładnie trudno jest określić liczebność tej partii w Lipinkach w tym okresie, ale na podstawie zachowanej dokumentacji można domniemywać, że było to maksymalnie kilkunastu członków¹⁶, a i to niezbyt oddanych. W sprawozdaniach z 1945 r. KG PPR w Lipinkach ówczesny sekretarz Alfons Kocikowski uskarżał się, iż „członkowie nie wykonują nakazów, lekceważą sobie wszystko”¹⁷. W następnym sprawozdaniu pisał: „Komórka PPR [w] Lipinkach jest w najlichszym położeniu co tylko dać może bo ma najmniej członków. Członkowie wszyscy równo nie mają zaufania do partii z powodu, że muszą płacić miesięcznie i że partia się o nic nie stara”. Po wydarzeniach, które są tematem niniejszego artykułu sympatyków partii w gminie z pewnością nie przybyło. Ilu dokładnie członków liczył wówczas KG PPR w Lipinkach nie wiadomo. Pierwsze wiarygodne dane statystyczne pochodzą z 1947 r. kiedy to trzy funkcjonujące na terenie gminy koła partyjne łącznie liczyły 28 członków¹⁸.

Wokół ks. Kończala skupiła się grupa osób, którym podobnie jak proboszczowi nie odpowiadały rządy komunistów. Jak wynika z doniesień agentów należeli do niej m. in.: Franciszek Kowalski (wójt gminy), Józef Piechocki (sołtys), Stefan Czerwiński, Franciszek Pozorski, Julian Braun, Benedykt Manikowski, Alfons i Alojzy Domachowscy, Tadeusz

¹⁵ APB, KP PPR Świecie, sygn. 22, Sprawozdanie z posiedzenia gminnej komórki PPR w Lipinkach z dnia 25 VIII 1945 r.

¹⁶ Ibidem; Relacja Kowalskiej z dn. 15 XI 2007, w zbiorach autorki.

¹⁷ W oryginale „lekceważą sobie ze wszystkiego”.

¹⁸ APB, KP PPR Świecie, *Sprawozdania statystyczne*, sygn. 15.

Leśniak i Jan Sikorski¹⁹. Operujące w tym rejonie oddziały zbrojne zarówno partyzanci Oddziału „Małego” jak i „Łupaszki” znalazły u tych ludzi zrozumienie i pomoc.

W. Chelińskiego do dawnych swoich podkomendnych m.in. Jana Sikorskiego ps. „Wilk” oraz Józefa Piechockiego ps. „Borowiak” skierował zapewne A. Bruski „Dan”.
Doskonale znane mu z czasów konspiracji wojennej Lipinki oraz okoliczne wsie jak Stara Huta, Przewodnik i Kuźnica stały się dla Grupy Tartak jednym z najważniejszych punktów oparcia. Jak wynika z zeznań składanych przez mieszkańców Lipinek w miesiącach kwiecień – maj 1946 r. partyzanci byli częstymi gośćmi leśniczówki Kuźnica gdzie pracował Jan Sikorski. W tym samym czasie leśniczówkę odwiedzał również ks. S. Kończal²⁰.

Natomiast do nawiązania kontaktu między mieszkańcami Lipinek, a oddziałami „Łupaszki” przyczynił się ks. Kończal. Do spotkania „Łupaszki” z księdzem Kończalem doszło w Kasparusie. Okoliczności tego spotkania „Łupaszka” w jednym z protokołów przesłuchania tak przedstawił: „W jedną z niedziel w marcu (...) zauważyłem we wsi Kasparus wieś kościelną i usłyszałem bicie dzwonów. Wstąpiłem do tego kościoła gdzie wysłuchałem nabożeństwa i wygłoszonego z ambony kazania (...). W swym kazaniu ów ksiądz nadmienił o przelanej krwi żołnierza polskiego w obronie Ojczyzny (...). (...) po zakończonym nabożeństwie zwróciłem się do księdza, który wygłosił kazanie przedstawiłem mu się jako dowódca jednostki WP i złożyłem mu podziękowanie w imieniu WP za wygłoszone kazanie. (...) Po upływie miesiąca czasu przebywałem ze swoim oddziałem w powiecie tucholskim i jednego dnia około godz. 22.00 wraz z trzema moimi ludźmi uzbrojonymi w broń automatyczną udałem się do następnej wsi, która prawdopodobnie nazywała się Lipinki. W tej wsi poszedłem na plebanię kościelną gdzie zapukałem do drzwi i

¹⁹ Ibidem, k. 67–72;

²⁰ AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 56–58,64–65,72.

po chwili otworzył mi drzwi ksiądz, który przed miesiącem wygłosił kazanie we wsi Kasparus (...). Księdzu przedstawiłem się jako dowódca partyzantki leśnej”²¹.

Plebania położona w centrum wsi nieopodal posterunku MO nie była właściwym miejscem na spotkanie dlatego dla zapewnienia bezpieczeństwa gościom ks. S. Kończal zaproponował przejście do obejścia zaprzyjaźnionego gospodarza Juliana Braun, którego dom położony był bliżej lasu. Od tej pory było to miejsce częstych spotkań proboszcza z leśniczym Sikorskim oraz partyzantami²². Jak dokładnie wyglądało pierwsze spotkania partyzantów Grupy „Tartak” z żołnierzami „Łupaszki” nie wiadomo. Jednak z pewnością do niego doszło co potwierdzają późniejsze decyzje o przejściu podkomendnych W. Chelńskiego do szwadronu L. Smoleńskiego „Zeusa” oraz Olgierda Christy „Leszka”.

Nawiązane kontakty z oddziałami zbrojnymi dodatkowo zdopingowały charakternego proboszcza, który miał zwyczaj przechadzania się po wsi z bronią do działania. Ksiądz Kończal odważnie i zdecydowanie w swoich kazaniach występował przeciwko władzy komunistów. Paweł Janc w składanym 1 VIII 1946 r. zeznaniu powiedział: „ Kończal wyraża się na teraźniejszy Rząd Jedności Narodowej, że to są sami komuniści nieznanymi przed 1939 r. tutaj w Polsce tylko są przysłani z Rosji. Polska teraźniejsza to jest siedemnasta republika rosyjska”. Wielokrotnie wzywał ludzi do zachowania spokoju i poparcia „prawdziwego wojska – Armii Krajowej, które poznacie po medalionach Matki Boskiej przypiętych do munduru”. Na poświęceniu figury w Starej Hucie 8 maja 1946 r. ostrzegwał, iż ci, którzy donoszą mogą „trafić w takie ręce, które wymierzą im sprawiedliwość”²³. Wszystkie te wypowiedzi docierały do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Świeciu za sprawą działających we wsi agentów przede wszystkim „Rysia” i „Misztala”. Z akt sprawy ks. S.

²¹ AIPN BU, 01439/57, *Akta rozpracowania 5. Wileńskiej Brygady AK*, t. 7, k.114.

²² AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 30,39,41, 44.

²³ Ibidem, k. 56–58,64–65,72.

Kończala wynika, iż pod pseudonimem „Ryś” krył się Bernard Szapański²⁴. Był on w czasie wojny dowódcą jednego z oddziałów Zgrupowania Partyzanckiego AK „Świerki-101”²⁵. Po wyzwoleniu zaangażował się w działalność PPR. Współpracę z PUBP w Świeciu zakończył w lipcu 1946 r. kiedy wyjechał z Lipinek do Gdańska. Mimo przynależności do partii oraz współpracy z urzędem bezpieczeństwa 4 października 1952 r. został aresztowany i skazany 24 lutego 1953 r. na 5 lat więzienia za posiadanie broni. Na mocy amnestii zmniejszono mu wyrok do 3 lat więzienia. Zwolniony został 7 lipca 1954 r.²⁶. Podobnie było z „Misztalem” czyli Władysławem Misztalem. Członek PPR od III 1945 r. W 1947 r. również skazany na 5 lat więzienia za posiadanie broni²⁷. W połowie maja ksiądz Kończal otrzymał anonim ostrzegający go przed donoszącymi na niego informatorami²⁸.

Pojawienie się oddziałów partyzanckich oraz przeprowadzane przez nich akcje wzmogły czujność urzędu bezpieczeństwa. W dotychczas spokojnym rejonie rekwizycje i akcje propagandowe przeprowadzane przez partyzantów wywołały duże zamieszanie i konsternację władz.

W związku ze zbliżającym się referendum PPR przystąpiła do agitacji. 14 kwietnia 1946 r. po nabożeństwie odbył się w Lipinkach wiec zorganizowany przez PPR w którym

²⁴ Ibidem, k. 67, 70; AIPN By, 66/2863, *Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie przeciwko B. Szapańskiemu*, k. 22,40,63.

²⁵ E. Skerska, *Bernard Szapański, [w:] Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej. 1939-1945*, cz. 5, pod. red. E. Skierskiej, k. 122–123.

²⁶ AIPN By, 66/2863, *Akta WSR w Bydgoszczy przeciwko B. Szapańskiemu*, k.65–66, 102.

²⁷ AIPN By, 058/28, *Sprawozdania okresowe Referatu III PUBP w Świeciu za rok 1946*, k.38; AIPN By, 66/892, *Akta WSR w Bydgoszczy przeciwko w sprawie Zygrydowi Drywie, Wincentemu Życzyńskiemu, Władysławowi Misztalowi*.

²⁸ Relacja Lesławy Kowalskiej z dnia 15 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

wzięło udział 200 osób²⁹. Przemawiali kolejno [REDAKCYJNA] miejscowego PPR Michał Życzyński przedstawiając krótkie sprawozdanie z pracy, sekretarz Miejskiego Komitetu PPR Wiesław Kaczmarek, który „wygłosił obszerne i treściwe przemówienie, wyświetlając postawę i pracę reakcyjnego rządu w Londynie” oraz komendant Posterunku MO Gabryszewski Antoni „wygłaszając pouczający referat na temat świata kapitalistycznego i obecnego ustroju”. Przekonywał o wyższości żołnierza Armii Czerwonej nad żołnierzem armii zachodnich, przedstawił prawdziwych sprawców wybuchu wojny oraz porównał „świat kapitalistyczny i obecny ustrój”. Następnie „przystąpiono do dyskusji i wolnych głosów, gdzie wznoszono bolączki na za wysoką stawkę, narzuconą z góry, co do kontyngentu [REDAKCYJNA] pewnością ze szczególnym zrozumieniem musieli zebrani na zgromadzeniu odnieść się do wątku poruszonego przez komendanta Gabryszewskiego o waleczności żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie biorąc pod uwagę, iż do wsi zaczęli już wówczas powracać służący u gen. Andersa i gen. Maczka mężczyźni.

Równoległe do akcji propagandowej zaczęły się działania [REDAKCYJNA] bezpieczeństwa. Na rozkaz Komendanta Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy 15 maja 1946 r. na teren powiatu świeckiego została skierowana specjalna 50 osobowa Grupa Operacyjna dowodzona przez ppor. Zdzisława Wizora³¹ z zadaniem likwidacji działających w tym rejonie oddziałów partyzanckich. Na miejsce stacjonowania ppor. Z. Wizor wybrał posterunek MO w Osiu. W raporcie z 23 maja 1946 r. pisał:

²⁹ Wieś liczyła wówczas 1768 mieszkańców.

³⁰ AIPN By, 058/48, *Sprawozdanie Sekcji III PUBP w Świeciu za okres od 10 IV do dnia 20 IV 1946 r.*, k.55–56.

³¹ Ppor. Zdzisław Wizor to doświadczony pracownik resortu. Udział w walkach z oddziałami partyzanckimi brał już w 1945 r. Urodzony w 1917 r. w Moskwie do Polski przybył w jednej z pierwszych grup. Od 1 sierpnia 1944 r. w PPR. W 1945 r. za strzelanie bez powodu na ulicy w Warszawie został ukarany naganą ustną. Skierowany do Bydgoszczy. Zob. AIPN By, 90/4874, *Akta osobowe Zdzisława Wizora*.

„Ludność tutejsza składa się z więcej jak 90% obywateli III grupy, którzy zamiast wykazać, ■ zaufanie jakim Rząd ich darzy rehabilitując ich, a przez to wprowadzając ich w grono prawych nieskażonych germanizmem Polaków w bardzo wielu przypadkach pomagają czynnie działającym w tym terenie bandom. Duża część tutejszej ludności ustosunkowana jest zarówno do organów UB czy MO nieprzychylnie lub nawet wrogo. Funkcjonariusz UB czy MO prosząc o wodę otrzymuje ■ niechętnie lub odmownie nie mówiąc już o tym aby dostał coś do zjedzenia. (...) Dużą trudnością w tym terenie jest obecność żołnierzy będących w czasie okupacji w armii niemieckiej później w Armii Andersa, którzy obecnie powracają i chodzą w mundurach. Stosunek ich jest do ustroju demokratycznego ■ a nawet wrogi. Dowiedzionym jest, ■ wielu zdemobilizowanych z Armii Andersa współpracuje ściśle z bandami, wchodząc często w skład band. Jak wskazuje wywiad w ostatnim okresie bandy wzmogły pracę konspiracyjną i propagandową.(...) Należałoby w pierwszym rządzie [nad] MO i UB roztoczyć ściślejszą kontrolę pracy funkcjonariuszy w terenie gdyż często zachodzą wypadki kontaktów z bandami³². (...) Grasujące bandy oprócz rabunków terrorystycznych którym próbują nadać pozory tła politycznego terroryzują członków PPR, których dotkliwie biją starając się odstraszyć innych od wstępowania do partii”³³. Ostatnie spostrzeżenie zważywszy na datę meldunku 23 maja z pewnością dotyczy wypadków, które dzień wcześniej miały miejsce w Lipinkach.

Na niedzielnej mszy 21 maja 1946 r. ksiądz Kończal zapowiedział, iż jutrzejsze nabożeństwo majowe odbędzie się o godzinę wcześniej niż zwykle ponieważ spodziewa się gości. Namawiał wszystkich mieszkańców do pozostania w domach i zapowiedział, iż będzie sprawdzał czy zastosowano się do jego nakazu. Wzywał również członków partii do zmiany

³² Informacje te potwierdzają m.in. relacje J. Smoleńskiej sanitariuszki szwadronu „Zeusa” operującego w 1946 r. w tym rejonie. Często milicjanci odnosili się do nich z dużą zyczliwością a nawet ostrzegali przed działaniami UB.

³³ AIPN By, 90/4874, *Akta osobowe Zdzisława Wizora*, k.52/3.

swych poglądów bo jeśli tego nie zrobią to „przyjdzie wojsko Prus wschodnich i z tymi niedowiarkami się rozprawi”³⁴. Tego dnia wieczorem do wsi wkroczył kilkusobowy oddział partyzancki. Noc spędzili w zaprzyjaźnionych gospodarstwach Braunów i Flisików. Około godziny 7:00 partyzanci przeszli do wsi przecinając kable telefoniczne udali się do urzędu gminy. Spalono tam wszystkie dokumenty dotyczące [redacted] [redacted] oraz zbito dwóch członków miejscowego PPR Feliksa Wróblewskiego i Bernarda Szapańskiego³⁵. Jeden z nich tak opisał te zdarzenia: „W dniu 22 maja 1946 r. o godz. 8:30 zjawił się u mnie człowiek w mundurze żołnierza polskiego (...) powiedział jesteście w PPR, jestem odpowiedziałem, wiecie kto ja jestem, odpowiedziałem tak AK widząc na czapce orzełek w koronie. Osobnik ten wyszedł i poszedł do sekr[etarza] komórki Życzyńskiego żądając od niego wydania papierów PPR. (...) zabrano nas do wójtostwa gdzie palono papiery. (...) musiałem spodnie opuścić, uklęknąć przy krześle i dano mi 25 razów kijem śred[nicy] około 2 i pół. cm. w obecności zebranego tłumu kolo wójtostwa. Po skończonej akcji kazano mi pójść do domu”³⁶. Zanim wymierzono karę bicia przesłuchano wszystkich przyprawdzonych do urzędu gminy członków PPR. Przy przesłuchaniach byli obecni wójt gminy Franciszek Kowalski oraz ks. Sylwester Kończal³⁷. Sekretarz PPR Michał Życzyński, który jak wynika z relacji mieszkańców wsi pomagał NKWD w sporządzeniu listy osób wywiezionych do Związku Radzieckiego uniknął kary z uwagi na kalectwo³⁸. W sprawozdaniu dekadowym szefa WUBP w Bydgoszczy mjr Jurkowskiego czytamy: „Dnia 22 maja 1946 r. w międzyczasie kiedy grupa operacyjna wyjechała ze Świecia banda w sile 12 ludzi wtargnęła do gminy Lipinki skąd zrabowali rejestrację koni i ludzi poborowych oraz

³⁴ AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 20, 38.

³⁵ Ibidem, k. 35, 49, 61, 72.

³⁶ APB, KP PPR Świecie, *Protokół spisany 27V1946 r. od F. Wróblewskiego*, sygn. 11

³⁷ AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 67.

³⁸ Relacja Lesławy Kowalskiej z 15 XI 2007 r. i relacja Łucji Gzela z 21 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

karty świadczeń rzeczowych, które to zaraz spalili”³⁹. Akcja ta została przeprowadzona na rozkaz Z. Szendzielarza „Łupaszki” przez szwadron Henryka Wieliczki ps. „Lufa”. Potwierdzają to zeznania złożone w czasie śledztwa przez Jerzego Lejkowskiego ps. „Szpagat”: „W końcu maja „Lufa” ze swym szwadronem z rozkazu „Łupaszki” spalił akta w gminie Lipniszki czy Lipnika oraz dał „Lufa” po 25 batów dwom konfidentom UB”⁴⁰. Była to jedna z ostatnich akcji przenoszącego się ponownie w olsztyńskie oddziału H. Wieliczki „Lufy”.

Po tych wydarzeniach ppor. Wizor dowódca wspomnianej Grupy Operacyjnej postanowił obserwować wieś wysyłając w jej okolice wywiadowców. Zaktywizowano również mieszkających tam agentów oraz członków PPR. Ksiądz Kończal na kazaniu 28 VI 1946 r. przypomniał, że państwo uznało dzień 3 maja świętem i dlatego na przyszłość aby je właściwie uczcić należy „wywiesić nasze sztandary, czysto polskie, biało-czerwone”⁴¹. Mówił również, iż wkrótce ponownie przyjdzie do wsi wojsko, któremu należy pomóc we wszystkim i pod żadnym pozorem nie wolno informować o ich obecności urzędowi bezpieczeństwa. Agent „Rys” donosił: „w niedzielę, po sprawionej chłóście miał [wygłosić] z ambony pożegnanie dla Bieruta. Życzył mu by zabrał płaszcz i cylinder i poszedł skąd przyszedł. Życzył mu szczęśliwej drogi. Następnie przygroził tym co sprzyjają UB, że (...) skończą na szubienicy. (...) nie umie kierować państwem ani Bierut, ani Gomułka ani Pietruszka ale ci co noszą medaliki Matki Boskiej. Wyjdą [oni] jak grzyby po deszczu. Tym

³⁹AIPN By 034/6 t. 1, *Sprawozdania dekadowe Wydziału III Sekcja do Walki z Bandytyzmem*, k. 101–102; AIPN By 058/18, *Sprawozdania dekadowe Referatu Śledczego PUBP w Świeciu*, k.22.

⁴⁰AIPN Lu, 19/128, *Akta sprawy przeciwko H. Wieliczko*, k. 89.

⁴¹AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 14.

trzeba zaufać i temu młodemu dziwnemu księdzu(...)⁴². Po mszy odbył się kolejny wiec w sprawie referendum. Wójt Kowalski w trakcie swojego przemówienia stwierdził: „Jak w roku 1939 powiedziałem, że chłop nie może sterować rządem to mówiliście że m głupi a do czego teraz rządy chłopskie doprowadziły?”⁴³.

Najprawdopodobniej 30 V 1946 r. w oddalonej o kilka kilometrów od Lipinek Starej Hucie w domu Bronisława Manikowskiego przebywał Oddział „Małego”. W związku z potwierdzeniem informacji o współpracy Bernarda Szapańskiego z PUBP w Świeciu postanowiono o jego likwidacji i ogoleniu głowy Gertrudzie Szapańskiej, którą również posądzano o donoszenie urzędowi bezpieczeństwa. Dotychczas nie natrafiłam na dokumenty potwierdzające ten fakt. Przeprowadzenie tych działań przewidziano na 2 VI ponieważ w tym dniu miała się odbyć organizowana przez S. Kończalę zabawa. Działania Grupy Operacyjnej w okolicy Osie-Tleń-Stara Rzeka nie przyniosły oczekiwanych skutków. 2 VI 1946 r. do Lipinek przybył oficer Wydziału Śledczego KWMO w Bydgoszczy Leon Zieliński będący członkiem Grupy Operacyjnej. Od Michała Życzyńskiego sekretarza PPR dowiedział się o kontaktach ks. Kończala z partyzantami oraz posiadaniu przez niego broni. Po zebraniu tych informacji zawiadomił on telefonicznie por. Wizora. Po przybyciu na miejsce Grupa Operacyjna udała się na zabawę. Otoczono budynek. Zieliński tak zrelacjonował przebieg wydarzeń: (...) część naszych ubranych podobnie jakby z lasu, weszli na salę gdzie powstała ogólna radość, że przyjechali chłopcy z lasu na zabawę. (...) wiem, że przeprowadzono osobistą rewizję i sprawdzono dokumenty osobiste, w trakcie której niektórzy z gości, sądząc, że nasi milicjanci są z bandy zaczęli zgłaszać swą chęć do wstąpienia w jej szeregi. Po kilku minutach wpadł na s[] ksiądz, którego ktoś zawiadomił. (...) po przyjsciu księdza na salę

⁴² Ibidem, k.72. Dokument nie jest podpisany ale z dekretacji wynika, iż trafił on do oficera Sekcji II PUBP na kontakcie której pozostawał „Ryś”. Zawarte w donosie informacje oraz styl również wskazują, iż informacja pochodzi od agenta „Rysia”.

⁴³ AIPN By, 070/1524, Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi, k. 72.

mając już na niego materiał kazałem go zatrzymać i odprowadzić do bocznego pokoju. Ksiądz poprosił aby mógł pójść jeszcze na plebanię, więc gdy kapral MO z Osia zaczął awanturować się o księdza, zezwoliłem i razem z nim posłałem dwóch operatywnych. Po pół godzinie wrócili jednak milicjanci nie stwierdzili nic. W czasie legitymowania kilku zostało zatrzymanych. W tym czasie ppor. Wizor przeprowadził rewizję w prywatnym mieszkaniu księdza gdzie znalazł medalion w kształcie gwiazdy z wizerunkiem Matki Boskiej, odznakę obecnych członków band leśnych. Po dłuższym badaniu ksiądz przyznał się, że posiada broń⁴⁴. Ppor. Wizora aresztował księdza „za nielegalne posiadanie broni palnej, znaną odznakę ██████ nastawienie antypaństwowe i współpracę z ██████ a także jako organizatora pracy w lesie, wspólnie z leśniczym Sikorskim, wójtem z Lipinek, sołtysem i innymi leśniczymi, którzy się do niego schodzili⁴⁵.”

Przebywający na zabawie biorąc ich za partyzantów przyznali się gdzie i jaką przechowują broń. Kiedy zorientowano się w pomyłce było już za późno. Cały następny dzień trwały rewizje i przeszukania. Aresztowano kilka osób m.in. ks. Sylwestra Kończala i Jana Sikorskiego. Jakże dokładnie były okoliczności zatrzymania tego ostatniego nie wiadomo. Z pewnością nie było go na zabawie bo jak wynika z zachowanych informacji to on miał przyjść na zabawę razem z partyzantami. Najprawdopodobniej kiedy zorientowali się oni, iż w Lipinkach przebywa Grupa Operacyjna postanowili się ██████ a Janek Sikorski udał się do wsi aby zorientować się w sytuacji. Możliwe, iż aresztowano go na plebani do której zapewne się udał. W ciągu następnego dnia zdołał on powiadomić swoją siostrę Władysławę

⁴⁴ Ibidem, k. 78–79.

⁴⁵ Ibidem.

o aresztowaniu a ona przekazała tę informację W. Chelińskiemu „Małemu”, który skrył się w pobliskich lasach niedaleko leśniczówki Kuźnica, w której pracował Sikorski⁴⁶. ✓

Aresztowanych, łącznie pięć osób, załadowano do jednego samochodu, księdza umieszczono w sioferce drugiego. Zieliński tak przedstawił dalsze wydarzenia: „Odjechaliśmy o godz. 21.15 z Lipinek w stronę [REDACTED] w kościele w Lipinkach zaczął bić dzwon. Jak się obecnie orientuję był to jakiś sygnał dla bandy ponieważ po wyjeździe z Lipinek z około 100 metrów odległości z lasu z prawej strony drogi, po przejechaniu naszej szpicy na rowerach dostaliśmy silny ogień z automatu. W pewnej chwili zauważyłem, że por. Wizorowi opadła głowa na automat, zobaczyłem krew buchającą z tyłu głowy. Widziałem koło siebie kilku zabitych i rannych. (...)”⁴⁷. W trakcie strzelaniny zginął również jeden z aresztowanych Janek Sikorski. Akcję tę przeprowadził Oddział Władysława Chelińskiego „Małego”. Mimo, iż oddział posiadał tylko jeden erkaem „Mały” zdecydował się na przeprowadzenie tej bardzo ryzykownej akcji w celu uwolnienia aresztowanych członków siatki. Głównego celu nie udało mu się osiągnąć gdyż erkaem się zaciął i konieczne było szybkie wycofanie. W czasie potyczki zginęło pięciu funkcjonariuszy Z. Wizor, Czaplicki i Stefan Zagórski oraz w wyniku odniesionych ran Konrad Grajkowski i Czesław Mąka. ✓

Nad ranem do Lipinek przybyła 80 osobowa specjalna grupa funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa ze Świecia, Chełmna i Bydgoszczy. Otoczono całą wieś i przeprowadzono gruntowne przeszukania. Wszystkich młodych mężczyzn spędzono na plac w pobliżu urzędu gminy. Sprawdzano gospodarstwo po gospodarstwie⁴⁸. Skonfiskowano 1 rkm, 1 automat, 6

⁴⁶ Za co 11 grudnia 1946 r. wyrokiem WSR w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Tucholi Władysława Żurawska została skazana na 15 lat więzienia. Na mocy decyzji Rady Państwa została zwolniona z więzienia w Fordonie gdzie odbywała karę 30 VI 1955 r. Zob. AIPN By, 66/623, *Akta WSR w Bydgoszczy w sprawie przeciwko W. Żurawskiej*. ✓

⁴⁷ AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-sledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 80.

⁴⁸ Relacja Lesławy Kowlskiej z dnia 15 XI 2007 r., w zbiorach autorki.

karabinów, 2 bagnety, 640 naboji, 4 bagnety i 1 szablę. Aresztowano ks. Sylwestra Kończalę, Franciszka Kowalskiego, Józefa Piotrowskiego, Alojzego Leśniaka, Jana Czerwińskiego i Bronisława Drabat⁴⁹.

Zatrzymanych przewieziono do aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Świeciu. Po kilkunastu dniach aresztu zwolniono Franciszka Kowalskiego, Józefa Piotrowskiego, Jana Czerwińskiego i Bronisława Drabat. Po powrocie do domu kontynuowali współpracę z Grupą „Tartak”, a także z oddziałami „Łupaszki”, które ponownie pojawiły się na tych terenach już w czerwcu 1946 r. Lipinki ponownie stały się dla nich punktem wsparcia. Na udzielających pomocy żołnierzom „Łupaszki” mieszkańców wsi ponownie spadły represje urzędu bezpieczeństwa. Natomiast Alojzego Leśniaka skazano już 23 VIII 1946 r. wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy na 5 lat więzienia za posiadanie broni. Został on zwolniony z więzienia w Sztumie gdzie odbywał karę w marcu 1947 r. na mocy dekretu o amnestii z 22 II 1947 r.

Głównym oskarżonym został ks. S. Kończal. W wyniku przeprowadzonego śledztwa 10 X 1946 r. skazano go wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego na 5 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata z art. 3 Dekretu z 16 XI 1945 r. za nielegalne posiadanie broni. Z analizy zachowanych protokołów przesłuchania wynika, iż mimo posiadania dowodów na współpracę księdza z partyzantami prokurator nie postawił mu takich zarzutów. Jak na ówczesne warunki 5 lat więzienia za posiadanie broni to łagodny wyrok. Należy pamiętać, iż groziła za to kara śmierci. Być może na wysokość kary miał wpływ fakt, iż Sylwester Kończal był osobą [redacted] a w 1946 r. komuniści starali się unikać konfliktu z kościołem. Dopiero jesienią następnego roku ruszyła fala represji i prześladowań skierowanych w kościół. Nie mniej zadziwiający wydaje się fakt, iż prokurator

⁴⁹ AIPN By, 058/28, *Sprawozdania okresowe Referatu III PUBP w Świeciu za rok 1946*, k. 49; *Sprawozdania dekadowe Szefa PUBP w Świeciu za rok 1946*, k. 80–81.

a był nim jak wynika z akt sprawy Stanisław Lax⁵⁰, nie postawił ks. Kończalowi mimo posiadanych materiałów zarzutu współpracy z [REDAKTOWANO] podziemną. W zeznaniach aresztowanego w 1947 r. Tadeusza Szczepańskiego pojawiła się informacja, iż łagodny wyrok ks. Kończal zawdzięczał swojemu koledze prokuratorowi Wierzbickiemu⁵¹. Wątek ten wymaga jeszcze dalszych badań gdyż jak dotychczas nie udało mi się trafić na dokumenty mogące ten fakt potwierdzić.

Represje jakie spadły na mieszkańców Lipinek oraz ich proboszcza w niczym nie zmieniły ich postawy wobec komunistów, a tylko ją umocniły. Kiedy w czerwcu 1946 r. w rejon Lipinek powróciły oddziały Z. Szendziarza „Łupaszki” mieszkańcy ponownie nawiązali z nimi kontakt. W 1947 r. ponownie aresztowano i skazano [REDAKTOWANO] kilkuletnie wyroki niektórych mieszkańców wsi. W dniu 27 listopada 1950 r. PUBP w Świeciu wszczęło rozpracowanie obiektowe dotyczące członków i współpracowników oddziałów partyzanckich Z. Szendziarza „Łupaszki”⁵². Wszystkie te zagadnienia wymagają jeszcze zbadania.

10 marca 1947 r. ks. S. Kończala ułaskawiono na mocy amnestii i wkrótce zwolniono z więzienia. Nie wrócił już jednak do Lipinek. Decyzją biskupa chełmińskiego został skierowany do parafii Płońnica niedaleko Działdowa gdzie przybył 17 VII 1947 r. Przeniesienie nie zapewniło mu jednak spokoju. Pobyt w więzieniu nie zmienił postawy Kończala. W nowej parafii z tą [REDAKTOWANO] stanowczością co w Lipinkach występował przeciwko władzy komunistów w Polsce. Swoją aktywność skupił na młodzieży. Starał się przeciwdziałać wstępowaniu ich do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Płomiennymi kazaniem „o treściach antypaństwowych” ściągnął na siebie ponownie zainteresowanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa tym razem w Działdowie. Na jednym z pierwszych

⁵⁰ AIPN BU, 2174/4650, *Teczka akt personalnych żołnierza: pułkownik Majewski (Lax) Stanisław*.

⁵¹ AIPN By, 070/1524, *Akta kontrolno-sledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 23–24.

⁵² AIPN By, 069/296, *Rozpracowanie obiektowe „B-cz-2”-„Łupaczko”*, t. 1, k. 5.

kazań w Płońnicy powiedział: „ Nie musimy czekać aż kościoły staną w kłębach dymu a ambony będą spadać od siekier, ale już dziś musimy do tego nie dopuścić”⁵³. Na kazaniu 12 IX 1949 r. mówił „Żadna partia kościoła katolickiego nie pokona i głupi są ludzie, którzy puszczają fałszywe świadectwa na księży i mówią my nie walczymy z religią tylko z rozpolitykowanym klerem. Cóż z tego, że nie będziemy walczyć z [REDAKTOWANE] jeśli pozamykamy księży?”⁵⁴. Zaś 29 VI 1950 r. przypomniał: „my chcemy pokoju ale nie takiego tylko pokoju duchowego, Polski silnej, potężnej ale samodzielnej i katolickiej, żeby ten chłop i robotnik czuł to życie katolickie a nie złowrogie. Módlmy się a wszystkiego doczekamy”⁵⁵.

Takie [REDAKTOWANE] nie podobały się władzom. 20 IX 1950 r. szef PUBP w Działdowie kpt. Kazimierz Burzyński opracował plan werbunku księdza Kończala na podstawie materiałów kompromitujących tj. informacji dotyczących wcześniejszego skazania księdza. Prawdziwą podstawą werbunku miał być jednak szantaż. Kapitan Burzyński wykorzystując fakt, iż ks. Kończal ani nikt inny w Płońnicy go nie znał zjawił się na plebani podając się za pracownika Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, który jako rzekomy wysłannik Przewodniczącego Prezydium WRM gen. Mieczysława Moczara przyjechał porozmawiać o podpisanym właśnie [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] rządem a episkopatem. W trakcie tego spotkania Burzyński przekonał się, iż ks. Kończal obawia się ponownego aresztowania i na tej podstawie zdecydował się na przeprowadzenie werbunku księdza⁵⁶. Zgodnie z opracowanym planem w dniu 22 IX 1950 r. kpt. Burzyński nadal podając się za pracownika WRN przyjechał na plebanię do Płońnicy przedstawiając proboszczowi wezwanie do WRN w Olsztynie podpisane przez M. Moczara⁵⁷. Zamiast do WRN przewieziono księdza do WUBP

⁵³ AIPN Bi 0090/676/1-3, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 7.

⁵⁴ AIPN Bi 0088/132, *Akta tajnego współpracownika ps. „Sokół”*, k. 4

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Wezwanie załatwiono dzięki współpracy WRN w Olsztynie z tamtejszym WUBP.

w Olsztynie i oświadczone, że jest aresztowany i rozpoczęto przesłuchanie. Plan werbunku zakładał, iż zostanie mu przypomniana współpraca z oddziałami „Łupaszki” oraz skazanie za posiadanie broni oraz zostaną mu postawione zarzuty występowania przeciwko obecnemu ustrojowi Polski. W raporcie z werbunku Burzyński pisał „W toku przesłuchania częściowo do winy się przyznał, (...) był w wielkim strachu i prosił żeby to jakoś zrobić aby on wyszedł na wolność i więcej tego robił nie będzie. (...) Po jego wypowiedzi zaproponowałem, że jest tylko jeden warunek pod którym może on wyjść na wolność (...) warunek jest taki, o ile się pan zgodzi współpracować z organami bezpieczeństwa będzie pan zwolniony. Na co w/w wyraził zgodę z wielką chęcią i podpisał obszerne zobowiązanie do współpracy”⁵⁸. Rzeczywiście napisane przez księdza Kończala zobowiązanie jest bardzo obszerne. Ks. Kończal obiecuje w nim zachować fakt nawiązania współpracy w ścisłej tajemnicy i zapewnia o dostarczaniu informacji na wszystkie interesujące urząd bezpieczeństwa tematy. Pierwszym zadaniem zwerbowanego agenta o ps. „Sokół” było przygotowanie krótkich charakterystyk wszystkich księży oraz istniejących organizacji kościelnych na terenie powiatu. Termin spotkania wyznaczono na dzień 2 X 1950 r. Kapitan Burzyński był niezwykle zadowolony z dokonanego werbunku. Był pewien, iż pozyskał niezwykle cenne źródło mogące dzięki swoim kontaktom i pozycji zapewnić mu wiarygodne informacje dotyczące księży, organizacji kościelnych z terenu powiatu ale także z kurii pelplińskiej dzięki swemu bliskiemu kontaktowi z bp Czaplickim. Na wyznaczone spotkanie w Brodnicy ks. Kończal nie stawiał się. Kiedy szef PUBP złożył mu wizytę w Płońscy usłyszał: „jestem za mocno wierzący i swoich braci katolików topić nie będę”. Kpt. Burzyński do swoich przełożonych pisał: „starłem się w rozmaity sposób przekonać go lecz przekonywania moje nic nie pomogły i od tego czasu byłem około ośmiu razy, lecz tylko raz go złapałem na plebani a tak stale się ukrywa. Gdy się go zapytałem dlaczego on się ukrywa to ksiądz

⁵⁸ AIPN Bi 0088/132, *Akta tajnego współpracownika ps. „Sokół”*, k.6.

odpowiedział kategorycznie, że możecie mnie zamknąć jeśli macie na to prawo, a donosicielem nie będę, wiernych katolików topił nie będę. (...) od miesiąca stycznia 1951 r. zupełnie się ukrywa a msze odprawia dorywczo i w związku z tym proszę tow. Szefa o wydanie sankcji aresztowania ks. Kończala Sylwestra. Aresztowanie ks. Kończala przyniesie wielkie korzyści na terenie powiatu Działdowa po linii kleru dla dobra Polski socjalistycznej”⁵⁹. Już 26 X 1950 r. została wszczęta sprawa śledcza przeciwko Kończalowi. prowadził ją osobiście kpt. Burzyński. „Od 1947 r. systematycznie prowadzi wrogą propagandę w czasie wygłaszania kazań z ambony przeciwko obecnemu ustrojowi Polski oraz Związku Radzieckiego a także samo prowadzi rozbijacką robotę wśród młodzieży ZMP i szkolnej. Urobił sobie całą wieś Płońnica, że jak odbywają się zebrania gromadzkie na tematy podatków gruntowych a także samo po spółdzielczości produkcyjnej ludność tejże wsi nie chce przychodzić na zebrania. Całą wieś nastawił przeciwko obecnemu ustrojowi i związkowi Radzieckiemu.(...) w Płońnicy jest koło ZMP gdzie również zbuntował młodzież, która w ogóle nie przychodzi na zebrania. (...) 1 września br [1950] na rozpoczęcie nowego szkolnego roku gdy wszystkie dzieci miały przyjść do szkoły aby rozpocząć naukę przez wysłuchanie przemowy Ministra Oświaty przez radio ks. Kończal większość młodzieży szkolnej zbuntował i poprowadził do kościoła”⁶⁰. Tak pisał szef PUBP w Działdowie przedstawiając wniosek o aresztowanie ks. Kończala. Kpt. Burzyński osobiście dokonał aresztowania proboszcza z Płońnicy 5 lipca 1950 r. Jak wynika z opisu przedstawionego przez gospozię, chorego księdza z [REDAKTOR] gorączką wyciągnięto z łóżka i powleczono do samochodu. Próbujących bronić księdza parafian pobito⁶¹. W kwestii wyjaśnienia tej sprawy interweniowała kuria chełmińska. Kapitan Burzyński musiał złożyć wyjaśnienia. Pretekstem

⁵⁹ AIPN Bi, 0090/676/1-3, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 15.

⁶⁰ Ibidem, k.7.

⁶¹ Archiwum Diecezji pelplińskiej, sygn. NK 253/51, *Teczka księdza Sylwestra Kończala*.

do aresztowania stało się kazanie wygłoszone przez księdza Kończala 24 VI 1951 r. kiedy skomentował zerwanie konferencji paryskiej.

W trakcie kilkumiesięcznego śledztwa funkcjonariusze WUBP w Olsztynie starali się zmusić księdza do przyznania się do wygłaszania wrogich państwu kazań przede wszystkim zapowiadania bliskiej wojny oraz krytykowania sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Próbowano zmusić go do złożenia zeznań obciążających biskupów chełmińskich ks. Kowalskiego i Czaplickiego. Ksiądz Kończal do stawianych zarzutów nie chciał się jednak przyznać, a siebie próbował przedstawić jako nieświadomego sytuacji politycznej fanatyka religijnego. W okolicznościach swojego aresztowania upatrywał szansę na skompromitowanie szefa PUBP i całego aparatu bezpieczeństwa. Potwierdził, iż był przeciwny ZMP ponieważ jest to „organizacja, która opiera swą ideologię na systemie marksistowskim – socjalistycznym, który to system odrzuca, zaprzecza i neguje interwencji Boga, a wszystko stara się tłumaczyć sposobami naturalnymi i tym samym zwalcza kościół”⁶². Aby uzyskać na jego temat więcej informacji razem w celi z księdzem umieszczono agenta „Janusza [redacted]”. Najprawdopodobniej był to funkcjonariusz WUBP w Olsztynie. Był on niezwykle skuteczny. Bardzo szybko zdobył zaufanie podejrzliwego i ostrożnego ks. Kończala. Pierwszy obszerny raport [redacted] napisał już 11 VII 1951 r. czyli zaledwie sześć dni po aresztowaniu księdza. Wynikało z niego, iż udało mu się dotrzeć do podejrzliwego i zamkniętego w sobie Kończala. [redacted] wydobyl z Kończala wiele ważnych i obciążających go informacji. Mimo wielkiego zaufania jakim obdarzył agenta Kończal zachował jednak pewną ostrożność. Unikał podawania nazwisk swoich najbliższych współpracowników. Powtarzał, że jest zaangażowany w dużą sprawę, ale opowie mu o tym jeśli kiedyś spotkają się na wolności. Komentował jednak na bieżąco przeprowadzane śledztwa. Mówiąc [redacted] to czego nie chciał powiedzieć w

⁶²AIPN Bi, 0090/676/1–3, *Akta kontrolno-śledcze przeciwko S. Kończalowi*, k. 170.

trakcie przesłuchań. To właśnie ██████████ zdołał przekonać go do napisania oświadczenia, w którym przyznawał się do części zarzucanych mu czynów. Kończal obawiał się, że jego przyznanie się do wygłaszania kazań o treściach politycznych zaszkodzi tym wszystkim, którzy zaprzeczyli, iż takie zdarzenia miały miejsce. Agent przekonał go, że żadnemu z jego parafian to nie zaszkodzi bo mogą powiedzieć, że akurat w tym czasie drzemali i dlatego widać nie słyszeli tych wypowiedzi. Mimo zachęty ze strony agenta do przygotowania szczegółowego oświadczenia ks. Kończal napisał je bardzo ogólnikowo nie przyznając się do większości zarzutów i powołując się na swój fanatyzm religijny. Kończal zwierzył się ██████████ że udając fanatyka religijnego liczy na złagodzenie wymiaru kary jeśli w ogóle dojdzie do procesu. Tak zdobyte informacje funkcjonariusze wykorzystali w dalszym śledztwie. Czy doszło do konfrontacji z ██████████ nie wiadomo. Z zeznań składanych przez księdza w sierpniu 1951 r. wynika, iż zdołano zmusić przynajmniej częściowo do powtórzenia do protokołu rzeczy powiedzianych w zaufaniu ██████████. Nie zdołano go zmusić do zeznań, które dawałyby podstawy do aresztowania i oskarżenia biskupów chełmińskich.

Ostatecznie 14 XII 1951 r. Sąd Wojewódzki w Olsztynie skazał ks. Sylwestra Kończala na 5 lat ██████████ za „nadużywanie wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Państwa Polskiego, stwarzanie w psychice szerokiej rzeszy wiernych wrogich nastrojów przez to, że systematycznie rozpowszechniał wersję o mającej nastąpić wojnie, a to ze względu rzekomej walki z religią, przytaczanie nierealności i nieziszczalności planu 6-letniego, organizacje młodzieżowe, a w szczególności ZMP stawiał w świetle band bezbożnych przy czym Związek Radziecki szkalował w różny sposób i podrywał jedność sojuszniczą z Państwem Polskim, przytaczając wszędzie i stale walkę z kościołem katolickim”⁶³. Karę więzienia odbywał Kończal w Centralnym Zakładzie Karnym w

⁶³ Sentencja Wyroku w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 XII 1951 r. (kopia w zbiorach autorki).

Barczewie gdzie spotykały go bardzo dotkliwe szykany (m.in. w ważne święta kościelne tj. Boże Narodzenie kierowano go do szczególnie uciążliwych prac np. przy oczyszczaniu toalet). Został zwolniony z więzienia 10 X 1954 r. na mocy amnestii.

Wrócił do Płońnicy skąd wkrótce został skierowany do pracy w Działdowie. Do 1963 r. rozpracowywany przez KPMO ds. SB w Działdowie. Materiały sprawy zostały zniszczone 1990 r. Jak wynika z zapisów ewidencyjnych 23 VIII 1972 r. został zarejestrowany jako kandydat na tajnego współpracownika przez KPMO w Działdowie. Rejestracja ta wydaje się dziwna gdyż od 1967 r. ks. Kończal pracował w jednej z olsztyńskich parafii. Po utworzeniu województwa ciechanowskiego przerejestrowano go na kontakt tamtejszej jednostki również jako kandydata na tajnego współpracownika. Od 1970 r. ksiądz Sylwester już jako emeryt przebywał w Warszawie. Oficjalnie został wyrejestrowany w 1979 r. a akta zniszczono w 1981 r. Brak akt utrudnia jednoznaczne wypowiedzenie się na temat tak długiego okresu pozostawania kandydatem na tajnego współpracownika. Wiemy, iż w przypadku osób duchownych często pozostawiano taką rejestrację mimo, iż jej rzeczywisty charakter był inny. Nie oznacza to jednak iż każdy ksiądz zarejestrowany przez kilka lat podjął współpracę z służbą bezpieczeństwa.

W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych, ważnych opracowań historycznych dotyczących Pomorza w okresie pierwszych lat powojennych, nazywanych w literaturze komunistycznej okresem „walki o utrwalenie władzy ludowej”, przybliżających rzeczywisty przebieg zdarzeń, odsłaniających kulisy przejmowania władzy przez komunistów i obnażających bezprawie i zbrodniczość tego systemu. Nadal pozostaje jednak wiele luk do wypełnienia. Niewątpliwie jednym z niezrealizowanych dotąd postulatów badawczych jest odpowiedź na pytanie o stosunek ludności pomorskiej do przejmowania rządów w Polsce komunistów oraz podejmujących z nimi walkę zbrojną oddziałów partyzanckich.

Przez szereg lat powtarzano w literaturze przedmiotu, iż zmęczona trudami wojny, nie mająca negatywnych doświadczeń w kontaktach z Rosjanami a jednocześnie odznaczająca się dużym szacunkiem dla władzy ludność pomorska nie tylko nie stawiała oporu nowej władzy ale nawet przyjęła ją z zadowoleniem.

Jak pokazuje przykład ks. Sylwestra Kończala oraz jego parafian z Lipinek nie wszyscy Pomorzanie byli tak pozytywnie nastawieni do nowej władzy, nie wszyscy biernie przyglądali się rozwojowi wypadków w kraju. Z pewnością jednak zagadnienie to wymaga wnikliwych badań, które pozwolą sformułować właściwe wnioski.



i akta śledcze zostały skierowane do Rejonowej Prokuratury w Bydgoszczy, Sądu Wojskowego, w wyniku czego zapadł wyrok czterech lat więzienia. Wymieniony przebywał w więzieniu w Świeciu do 1947 r. W 1947 r. na podstawie amnestii został zwolniony i wyjechał do swej rodziny, która to zamieszkiwała w miejscowości Żnin, województwo poznańskie, i od tej pory wymieniony na terenie tutaj [ejszego] powiatu nie zamieszkuje.

Jeżeli chodzi o wszelkie materiały kompromitujące odnośnie w[yje]j wym[ie]nionego, to urząd tutaj [ejszy] [ich] nie posiada, gdyż akta te zostały w sądzie. Jeżeli chodzi o działalność jego do 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej, zapodać bliższych danych nie możemy.

St[arszy] referent] Referatu V^c

Szef
Powiatowego Urzędu
Bezpieczeństwa Publicznego
w Świeciu^d

Źródło: AIPN By, 070/1524, Akta śledcze, k. 13, kopia, mps.



^c Poniżej nieczytelny podpis.

^d Poniżej nieczytelny podpis. Szefem PUBP w Świeciu był wówczas ppor. Antoni Mejzner.

T.M.: 1625/2564 Pom.

Świecie

Homonial Sylwester

✓ v. Party informacyjne

k.4

ks. Komiczal Sylwester ^{Dozł Bydgoszcz}
"AK",
Proboszcz parafii Lipinki i
Kasparusa - pośredniczył w
nawiązaniu kontaktu Władysława
Chelimskiego z 5. Wileńską
Brudą "AK"
zob. J: M: 204/813 Pom. L. Szendzie-
lak, art. M. Druk, Reja...
484. IX 106

++
ks. Hieronim Sulwester

Świecie

(1915-1991)

Aresztowany 3.06.1946 - jako podejrzany
o współpracę z oddz. niemieckim Skenski
Zyg.; administrator parafii Lipinki (par. Świecie).
Pomieważ family. UB nie udało się zasnąć uolowod-
nic, został skazany 10.10.1946 przez WSR w
Bydgoszczy na 5 lat więzienia z nieelegelne
postawienie broni.

Ostatnie lata życia spędził jako rezy-
dent w parafii św. Andrzeja w Górzni. Śm.
26.07.1991.

zob. aparat bezpamiętności w walce z Kościołem
Katolickim w woj. pomorskim (bydgoszcz) 4 k. 45-46;
(1 part. w zb. p. Narod. Polskim w Górzni w
Górzni, Bydgoszcz - Górzni, 2010, s. 50-31, 80
nr x 120

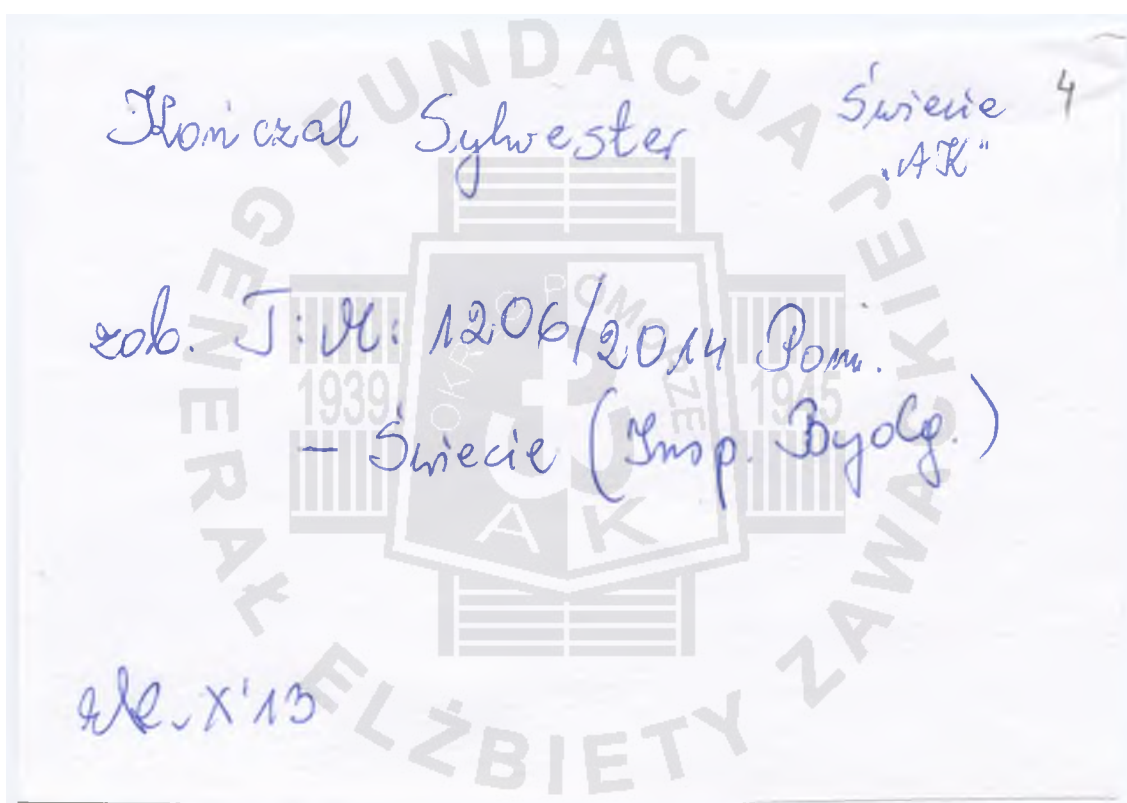
ks. Głomczal (Michał) Sylwester?

Śmiecie
"AK" 3

proboszcz parafii Lipinki;
arextowany z Janem Sikorskim
(3.06.1945) przez funkcjonariusza
MO/UB ze współpracą z oddz.
Władysława Chelińskiego ps. "Aty" i
myra "Zupaszki"

zob. T: O: 204/813 Pom. Szendzielarz S.
(part. pom.), art. Lesniacy byli z
majorem "Zupaszki"

AK X'111



Konieczal Sylwester

ZESKANOWANE

